

BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



*„Możemy być pewni,
że nasz ukochany
Papież stoi teraz
w oknie domu Ojca,
patrzy na nas
i nam błogosławi.
Tak. Błogosław nam,
Ojcze święty”.*

20 lat temu
2 kwietnia 2005 roku
o godz. 21.37
w pierwszą sobotę miesiąca
w Wigilię Święta
Bożego Miłosierdzia
odszedł do Pana
ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II.

(...) Pasąc trzodę Chrystusa, Piotr wchodzi w misterium paschalne, idzie ku krzyżowi i ku zmartwychwstaniu. Pan mówi o tym następującymi słowami: „gdy byłeś młodszy... chodzileś gdzie chciałeś, ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny Cię opasze i poprowadzi dokąd nie chcesz” (J 21, 18). W pierwszym okresie swego pontyfikatu Ojciec Święty, jeszcze młody i pełen sił, pod kierunkiem Chrystusa udawał się aż po krańce ziemi. Ale potem coraz bardziej wchodził w zjednoczenie z cierpieniami Chrystusa, coraz bardziej rozumiał prawdę tych słów: „ktoś inny cię opasze”... I właśnie w takim zjednoczeniu z cierpiącym Panem niestrudzenie i z nowym zapalem głosił Ewangelię, misterium miłości aż do końca.

Przedstawił On nam tajemnicę paschalną jako tajemnicę Bożego miłosierdzia. W swojej ostatniej książce napisał: granicą wyznaczoną złu „ostatecznie jest miłosierdzie Boże” (Pamięć i tożsamość, 70). A prowadzące refleksję na temat zamachu stwierdza: „Chrystus cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, nowy porządek, porządek miłości... jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra.” Ożywiamy tą wizją Papież cierpiał i miłował w jedności z

Chrystusem. Dlatego przesłanie Jego cierpienia i jego miłosierdzia stało się tak wymowne i owocne.

Boże Miłosierdzie: Ojciec Święty odnalazł najczystsze odbicie Bożego miłosierdzia w Matce Boga. Straciwszy w młodym wieku swoją matkę, tym bardziej ukochał on Matkę Bożą. Słowa ukrzyżowanego Pana odczuwał on jako wypowiedziane do niego osobiście: „oto Matka twoja!” I uczynił tak, jak umiłowany uczeń Pana: (J. 19, 27) – przyjął Ją w pełni swego wnętrza – Totus Tuus. Od matki nauczył się upodabniać się do Chrystusa.

Dla nas wszystkich pozostaje niezapomnianym, jak w ostatnią niedzielę Wielkanocną swego życia, naznaczony cierpieniem, jeszcze raz ukazał się w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi”. Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi. Tak. Błogosław nam. Ojcze święty. Twą drogą duszę polecamy Matce Bożej, Twojej matce, która każdego dnia kierowała tobą i teraz poprowadzi cię ku wiecznej chwale swego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen. (Z homilii kard. J. Ratzingera na uroczystościach pogrzebowych św. Jana Pawła II, 8 IV 2005)

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - KWIECIEŃ 2025

O mądre korzystanie z nowych technologii

Módlmy się, aby korzystanie z nowych technologii nie zastępowało relacji międzyludzkich, odbywało się w atmosferze szacunku do każdego człowieka i pomagało stawić czoła kryzysowi naszych czasów.

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE - V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Iz 43,16-21; Flp 3,8-14; J 8,1-11

Przejmujący tekst o kobiecie cudzołóżnej pokazuje nam, o wiele wyraźniej niż abstrakcyjne wyjaśnienia, że Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby go potępił, ale aby świat został przez Niego zbawiony (J 3,17). Prowadzi on nas bezpośrednio ku temu, co stanowi istotę orędzia Jezusa.

Kiedy uczeni w Piśmie i faryzeusze przybywają wraz z kobietą, którą przyłapano na cudzołóstwie, i stawiają ją przed Jezusem, aby ją osądził, to na pewno nie kieruje nimi gorliwość o przestrzeganie Prawa. Przynagli ich do tego nienawiść do Jezusa i myślą sobie, że ta kobieta daje wyjątkową możliwość postawienia Jezusa wobec nierozwiązywalnego dylematu. Albo uniewinni ją, a wówczas mogą Go oskarżyć o naruszenie Prawa, które nakazuje, by kobietę, która dopuszcza się zdrady małżeńskiej, ukamienować, albo skazać ją na karę śmierci, a tym samym stracić względy ludu. Diabelskie w zamysłach faryzeuszów jest to, że właśnie Jego miłosierdzie chcą uczynić pułapką, w którą pragną Go schwytać.

"Lecz Jezus schyliwszy się, pisał palcem po ziemi". Na przestrzeni wieków egzegeci usiłowali dociec, co Jezus mógł pisać po ziemi. Czy może wypisywał grzechy faryzeuszów? Jednak odsłanianie skrytych grzechów jest mu obce. Możemy przyjąć, że Jezus w ogóle niczego nie pisał. Kreślił linie. On milczy. Nie dyskutuje. Wie, że dyskusja nie poprowadzi daleko.

Milczenie ma niesłychaną moc. Stwarza klimat, w którym łatwiej potrafimy spoglądać na wszystko w nowy sposób. Jezus się nie spieszy. Kiedy Ewangelista mówi, że rysował po ziemi, to czyni to bez wątplenia dlatego, że Jezus wykonywał tę czynność przez dłuższą chwilę. Robiło się coraz ciszej. Jezus chce ratować nie tylko tę nieszczęsną kobietę, ale chce ratować także faryzeuszów. Otacza ich głębokim milcze-



niem, w którym mają okazję przyjść do siebie, postawić pod znakiem zapytania siebie samych. Wysłuchania się w wewnętrzny głos, który dotychczas tłumili.

Faryzeusze są znawcami Prawa. Zapomnieli jednak o dwóch sprawach. Po pierwsze, że Prawo ma źródło w Bogu, a jego działanie jest chybione i nie osiąga celu z chwilą, gdy tylko straci z Nim kontakt. Prawo pochodzi od Boga, z miłości. Jeśli się nie dostrzega miłości stojącej za Prawem, kiedy ono staje się czymś samym dla siebie, jeśli zaczyna się strzec Prawa zamiast

człowieka, dla którego dobro zostało ustanowione, to staje się ono najgorszym wrogiem człowieka. Wielu faryzeuszów przestało myśleć o Bogu jako źródle prawa i człowieku, jako jego celu.

Po drugie, faryzeusze zapomnieli, że Prawo ich także dotyczy. Widzieli drzazgę w oku bliźniego, nie dostrzegając belki w swoim. Większość z nas to właśnie łączy z faryzeuszami. Osądzamy innych, a zapominamy, że o wiele większym grzechem jest nasz osąd.

Potrzeba wiele czasu, by przenieść wzrok z innych na siebie, by uświadomić sobie własny grzech, by przyznać, że jest się grzesznikiem w tym samym stopniu, jak ci, których się osądzało i którymi gardziło.

Jezus na koniec pozostaje sam z kobietą, stojącą przed Nim. Misericordia i miseria, miłosierdzie i nędza stają tutaj naprzeciwko siebie. Większego kontrastu być nie może, a mimo wszystko tworzą cudowną harmonię. "I Ja ciebie nie potępiam. Idź, i odtąd już nie grzesz". Miłosierdzie Jezusa to nie tylko współczucie, ono jest miłością, która stwarza na nowo.

frag. Wilfrid Stinissen OCD, Jak skarb

PORTRETY BIBLIJNE – BARABASZ

Z powściągliwej i skrótovej opowieści o męce Jezusa zapisanej w Ewangeliu św. Marka wydobywamy pomniejszą osobę, która – zestawiona z Jezusem – zawiadnęła powszechną wyobraźnię, jako postać bardzo negatywna. Nazywał się Barabasz, co w języku aramejskim, potocznie używanym w Palestynie, oznacza "syn ojca". Barabasz został włączony w ostatnie wydarzenia życia Jezusa, za sprawą Poncjusza Piłata, rzymskiego gubernatora w Palestynie, który nie chciał natychmiast ustępować zniechęconemu Żydom żądającym skazania Jezusa na śmierć.

Stary zwyczaj paschalny, dawał możliwość amnestionowania skazańca wybranego decyzją tzw. zbiorowego sądu ludowego. I z tego zwyczaju Piłat skwapliwie skorzystał. Stają na przeciw siebie Jezus i "znacznym więźniem" (jak go określił Mateusz) Barabasz, osadzony w więzieniu razem z innymi buntownikami, którzy w czasie zamieszek dokonali zabójstwa. Chodzi tu najprawdopodobniej o przywódcę powstańców antyrzymskich, tak zwanych zelotów, których Rzymianie nazywali "sykariuszami", ponieważ walczyli, zadając swoim ofiarom ciosy krótkim sztyletem. Byli oni radykalnym i fanatycznym odłamem ugrupowania zelotów.

Tłum, który był podlegany przez kapłanów zażądał, aby uwłaskawienie dotyczyło Barabasza. W tym momencie Piłat nie miał już możliwości, aby uchronić Jezusa przed skazaniem; "Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem żydowskim?". Odpowiedzieli mu krzykiem:



"Ukrzyżuj go!" Piłat odparł: "A cóż złego uczynił? "Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: "Ukrzyżuj go!" Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie".

W tym miejscu kończy się znana nam historia Barabasza, którego ewangelista Jan nazywa "rozbójnikiem" - określenie jakim Rzymianie nazywali buntowników występujących przeciw ich władzy. Jednak jego postać mocno zakorzeniła się w wyobraźni ludu. Aż trzech pisarzy w zeszłym stuleciu poświęciło swoje dramaty Barabaszowi. W 1927 roku Nor-

weg J. N. Brun Grieg w dramacie Barrabas wydobyl przeciwieństwo między buntowniczą przemocą bohatera i o wiele bardziej "rewolucyjną" łagodnością słów i zachowania Chrystusa. Belgijski dramaturg Michel de Ghelderode zaproponował dramat Barabbas, w którym bohater nawraca się dzięki spotkaniu z Jezusem. Wreszcie w 1950 roku ukazała się powieść Barabasz szwedzkiego pisarza Para Lagerkvista, będąca być może jego najsłynniejszym dziełem. To złożona historia, ukazująca Barabasza jako zdracę ojczyzny. Obecny przy ukrzyżowaniu Chrystusa i przy Jego zmartwychwstaniu, skierował się na niespokojną i niepewną drogę nawrócenia, która zaprowadziła go aż do Rzymu. Tam umarł ukrzyżowany jako chrześcijanin po pożarze wywołanym przez Nerona, nie dostąpił jednak prawdziwej wiary.

Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii

Św. Juliusz I, papież

Juliusz pochodził z Rzymu, był synem Rustyka (Rustykusa). Wstąpił na tron Piotrowy 6 lutego 337 r. po czterech miesiącach sediswakancji (poprzedni papież, św. Marek, zmarł 7 października 336 r.). Podczas jego pontyfikatu zmarł cesarz Konstantyn I Wielki, co zakończyło jedność cesarstwa i jedność polityki wobec papieża. Nastąpił podział cesarstwa i podział Kościoła na wschodni i zachodni. Kościół zachodni popierał nicejskie wyznanie wiary, a Kościół wschodni - wyznanie ariańskie. Między innymi na tym tle doszło do zatargu między biskupami. Juliusz I wystosował wówczas list do biskupów Wschodu, w którym przypomniał o autorytecie i prymacie stolicy rzymskiej, do której należało się zwracać o rozstrzygnięcie sporów. W ten sposób pragnął załagodzić narastające konflikty.

W 343 r. zwołał synod ekumeniczny w Sadyce (dzisiejsza Sofia). Synod ten ogłosił szereg praw odnoszących się do zwierzchniej władzy biskupa rzymskiego i stworzył możliwość złożonemu z urzędu biskupowi odwołania się do biskupa rzymskiego, który miał potwierdzić wyrok lub zarządzić nowe dochodzenie. W przypadku ponownego odwołania się pokrzywdzonego biskupa



zagwarantowano papieżowi głos ostateczny. Juliuszowi I przypisuje się także wydanie dekretów o archiwum i kancelarii w Kościele rzymskim, na wzór ówczesnego cesarstwa, co zapoczątkowało Archiwum Watykańskie. Po raz pierwszy za pontyfikatu Juliusza I wspomina się o urzędzie primicerius notariorum, czyli starszego notariusza Kościoła.

Papież Juliusz I zbudował dwa kościoły: bazylikę Dwunastu Apostołów (jeden z kościołów stacyjnych Rzymu) i bazylikę Santa Maria in Trastevere (Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu) - kościół tytularny trzech polskich kardynałów: w XVI w. Stanisława Hozjusza, który jest w nim pochowany, a w czasach współczesnych Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa), jak również salę przyjęć w pałacu laterańskim.

Zmarł w Rzymie 12 kwietnia 352 r. i został pochowany na cmentarzu Kalepodiusza przy Via Aurelia. W 790 roku papież Hadrian I przeniósł doczesne szczątki św. Juliusza I, razem z relikwiami św. Kaliksta I, do bazyliki Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu.

W ikonografii św. Juliusz I jest ukazywany z kościołem lub rulonem pergaminu w dłoni. Jego atrybutami są: paliusz, mitra, katedra, zwój, księga.

Brewiarz.pl

Św. Cezary Bus

Cezary Bus urodził się w Cavaillon, we Francji, w roku 1544. Pochodził z rodziny włoskiej, która przed stu laty osiedliła się we Francji. Jako młodzieniec poszedł w ślady starszego brata, kapitana gwardii króla Karola IX, i wstąpił do wojska. Prowadził życie światowe, jak jego towarzysze.

Zapał jednak na ciężką chorobę. To zbliżyło go do Pana Boga. Zaczął myśleć poważniej o życiu i jego celu. Opatrzność pomogła mu w tym również przez prostych, ale szlachetnych i głęboko religijnych ludzi. Należeli do nich: krawiec Ludwik Guyot, który został potem zakrystianem katedry w Cavaillon, oraz cicha, oddana dobroczynności niewiasta, Antonina Reveillade. Ta ostatnia była analfabatką, dlatego prosiła często Busa, by czytał jej żywoty Świętych. W miarę rozczytывania się w nich, Bus odkrywał nowy świat. Reszty dokonał jego spowiednik, jezuita Piotr Peguet.

Dzięki nim Bus rozpoczął studia teologiczne i został kapłanem. Był to rok 1582. Gorliwy kapłan przekonał się na sobie, że główną przyczyną obojętności religijnej wśród wielu katolików jest ignorancja religijna, posunięta zbyt często do religijnego analfabetyzmu. Postanowił więc oddać się cały na służbę nauczania prawd wiary zarówno dzieci, jak i młodzieży i starszych. Za zezwoleniem bisku-



pów Aix i Awinionu chodził od wioski do wioski, przemierzał ulice miast, uczył z ambon i podczas długich godzin spowiedania.

Z czasem przyłączyli się do niego współpracownicy. Założył z nimi nową rodzinę zakonną pod nazwą "Kapłanów Nauki Chrześcijańskiej". Zwano ich powszechnie doktrynariuszami. Niestety, Cezary przeżył bolesny rozłam w tej nowej rodzinie. Jego towarzysz, Romillon, nie był za składaniem ślubów, chciał, by była to wspólnota bardziej luźna. Przeciągnął na swoją stronę pewną liczbę zwolenników. W ten sposób powstały dwa odłamy: jeden z główną siedzibą w Awinionie (Bus), drugi w Aix (Romillon).

Powstało równocześnie zgromadzenie sióstr dla nauczania prawd wiary kobiet i dziewcząt. Przybrały nazwę "Sióstr Nauki Chrześcijańskiej". Instytut istnieje do dziś, liczy kilkadziesiąt sióstr.

Cezary zmarł 15 kwietnia 1607 roku w wieku 63 lat. W Awinionie jest jego grób. Dnia 27 kwietnia 1975 roku papież Paweł VI uroczysto ogłosił go błogosławionym. W uroczystości wziął udział episkopat francuski, przedstawiciele rządu, przełożeni wyżsi zakonu i dalsi krewni sługi Bożego. Kanonizacji Cezarego dokonał 15 maja 2022 r. papież Franciszek na placu św. Piotra w Rzymie.

Brewiarz.pl

Triduum Paschalne

Święte Triduum Paschalne (z łac. triduum, „trzy dni”) – najważniejsze wydarzenie w roku liturgicznym, którego istotą jest celebrowanie misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Rozpoczyna się wieczorną Mszą w Wielki Czwartek (Msza Wieczerzy Pańskiej), kończy zaś nieszporami Niedzieli Wielkanocnej.

Wielki Czwartek to wspomnienie Ostatniej Wieczerzy, którą Jezus spożył ze swymi uczniami. Święty Jan w Ewangelii rozpoczyna opis tego wydarzenia słowami: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował”. Do końca, czyli aż do tego ostatniego momentu, ale też i całkowicie. Podczas wielkoczwartkowej celebrowania możemy zatem zobaczyć Jezusa, który całkowicie zaangażował się w relację ze swymi uczniami, choć wiedział, że w Niego zwątpią i w decydującym momencie zostawią Go samego. Wyrazem tego zaangażowania jest gest umycia nóg, w którym Pan i Nauczyciel przyjmuje rolę sługi i tym samym upokarza się przed uczniami. Ten, na którego imię powinno zgiąć się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, sam zgina kolana przed słabym człowiekiem i obmywa mu nogi. A w dodatku zostawia mu swoje Ciało i Krew jako pokarm i napój duchowy, po to, żeby człowiek nie ustał w drodze.

W wydarzeniach przeżywanych w Wielki Piątek coraz wyraźniej możemy dostrzec Boga zaangażowanego. Mógł przecież nas zbawić w jakikolwiek sposób, jednym swoim słowem wypowiedzianym z wysokości niebieskiego tronu. Jest przecież wszechmocny, nic by Go to też nie kosztowało.

Moglibyśmy powiedzieć wówczas, że nas nie rozumie, że bawi się naszym kosztem. Może właśnie taki jest sens męki i śmierci na krzyżu? Bóg widzi jak wygląda świat po grzechu pierwotnym – świat w którym obecne jest zło i

cierpienie. Widzi też człowieka, który musi się z tym wszystkim zmagać.

I nie chce być biernym obserwatorem, ale schodzi do nas, przyjmuje ludzką kondycję i decyduje się na okrutne cierpienie. Łączy się tym samym z każdym ludzkim bólem, lękiem, opuszczeniem, w końcu także – z koniecznością przejścia przez bramę śmierci. Czyż można sobie wyobrazić większe zaangażowanie Boga? Boga, który dla nas musiał coś poświęcić. Boga, którego zbawienie człowieka drogo kosztowało. I Boga, który z miłości chciał tę cenę ponieść.

Podczas Wigilii Paschalnej z soboty na niedzielę będziemy zaś mieli okazję dostrzec to zaangażowanie Boga już od samego początku dziejów. Jest to w końcu noc wspominająca wyjście z Egiptu, czyli moment, kiedy Bóg szczególnie zaopiekował się swoim ludem, nie pozwalając, aby zmarniał w niewoli u faraona. Szczególnie rozbudowana liturgia słowa ukaże nam m.in. stworzenie świata i przejście przez Morze Czerwone, a także mowy prorockie zapowiadające to, że Bóg nie zapomni o swoich dzieciach. Zapalony Paschał obrazuje nie tylko zwycięstwo Chrystusa, ale też ognisty słup światła, który towarzyszył Izraelitom wędrującym przez pustynię. Z kolei woda chrzcielna przypomni nam o tym, że razem z Chrystusem zostaliśmy zanurzeni, aby odrodzić się do nowego życia, a także o Duchu Świętym, którego otrzymaliśmy, aby był z nami na zawsze. Wigilia Paschalna rozpoczyna ponadto świętowanie Zmartwychwstania. Można wówczas przypomnieć sobie inną piękną obietnicę Jezusa: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was”. Skoro Bóg tak bardzo się zaangażował i poświęcił wiele dla ciebie, to czy nie warto, abyś ty zaangażował(a) się „do końca” w relację z Nim?

Damian Zelewski (zm. 2021 r.)

w Informator Duszpasterski Archidiecezji Gdańskiej – kwiecień 2022

KALENDARIUM NA KWIECIEŃ

LITURGICZNE

- 03.04 – Pierwszy czwartek miesiąca
- 04.04 – Pierwszy piątek miesiąca
- 05.04 – Pierwsza sobota miesiąca
- 06.04 – V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
- 13.04 – NIEDZIELA PALMOWA
CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ
- 14.04 – WIELKI PONIEDZIAŁEK
- 15.04 – WIELKI WTOREK
- 16.04 – WIELKA ŚRODA
- 17.04 – WIELKI CZWARTEK
- 18.04 – WIELKI PIĄTEK
- 19.04 – WIELKA SOBOTA
- 20.04 – UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO
- 21.04 – POCZĄTEK OKTAWY WIELKANOCY
- 27.04 – II NIEDZIELA WIELKANOCNA,
CZYLI MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO
(KONIEC OKTAWY WIELKANOCY)
- 28.04 – Uroczystość św. Wojciecha Biskupa i męczennika,
głównego patrona Polski i Archidiecezji Gdańskiej
- 29.04 – Święto Świętej Katarzyny Sieneńskiej,
dziewicy i doktora Kościoła

HISTORYCZNE

- 2.04.1970 – Premiera komedii filmowej Jak rozpętałem drugą wojnę światową w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego.
- 4.04.1995 – W Poznaniu otwarto pierwszą w kraju Biedronkę.
- 9.04.1860 – Na wynalezionym przez Francuza Édouarda-Léona Scotta Martinville fonautografie zarejestrowano najstarsze nagranie ludzkiego głosu.
- 15.04.1945 – W Krakowie ukazało się pierwsze wydanie tygodnika „Przekrój”.
- 18.04.1826 – Została ponownie odkryta, znana już w czasach Cesarstwa Rzymskiego, Lazurowa Grota na włoskiej wyspie Capri.
- 23.04.1990 – Zarejestrowano Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.
- 26.04.1915 – Jasna Góra została ustanowiona enklawą pod administracją austro-węgierską, wydzieloną z terenów okupowanych przez Niemców.
- 28.04.1920 – Założono pierwszy polski port wojenny w Pucku, którego struktury przeniesiono później do Gdyni.
- 29.04.1980 – zm. Alfred Hitchcock, brytyjski aktor, reżyser i producent filmowy (ur. 1899)

TRIDUUM PASCHALNE 2025

w parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie

Wielki Czwartek

18.00 - MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ - pamiątka ustanowienia Sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ołtarzu Adoracji (tzw. „ciemnicy”) trwać będzie do godz. 22.00.

Wielki Piątek

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Ołtarzu Adoracji (tzw. „ciemnicy”)

9.00 - nabożeństwo ku czci Krwi Chrystusa

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (I dzień Nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego)

15.15 - Droga Krzyżowa

18.00 - LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

19.30 - Gorzkie Żale

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Bożym trwać będzie od zakończenia liturgii do godz. 22.00.

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły (dotyczy on wiernych między 18. a 60. rokiem życia i pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia). Wszystkich wiernych, którzy ukończyli 14. rok życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Wielka Sobota

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Bożym Grobie

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (II dzień nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego)

9.00 - 14.00 - błogosławieństwo pokarmów co pół godziny (9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00).

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

20.00 (sobotni wieczór) - **WIGILIA PASCHALNA** - najważniejsza i najbardziej uroczysta Msza święta w całym roku. Prosimy o przyniesienie świec.

Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania:
6.00 (Rezurekcja), 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

Poniedziałek Wielkanocny

Msze święte: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego

W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę o godz. 15.00

Od Niedzieli Wielkanocnej do Soboty Wielkanocnej: po Mszy św. o 18.00

Sakrament pokuty i pojednania

Niedziela Palmowa: spowiedź podczas każdej Mszy św.

Wielki Poniedziałek: **8.30 - 9.00, 17.30 - 18.00**

Wielki Wtorek: **8.30 - 9.00, 17.30 - 18.00**

Wielka Środa: **8.30 - 9.00, 17.30 - 18.00**

Wielki Piątek: **9.00 - 10.00, 15.00 - 16.00, 21.00 - 22.00**

Wielka Sobota: **9.00 - 12.00**

W Wielki Czwartek i w Niedzielę Zmartwychwstania spowiedzi nie będzie.



DROGA DO KAPŁAŃSTWA W CZERAZAJ I DZIS. CZĘŚĆ 6.

Collegium Leoninum w Wejherowie

Kuźnia kaszubskiej inteligencji.

Takimi słowami opatrzył Książd Leszek Jażdżewski swoją książkę pt. „Collegium Leoninum 1872 – 1957”. Uważny czytelnik od pierwszej chwili zapyta: a co to ma wspólnego z Małym Seminarium Duchownym w Wejherowie? Już spieszę z odpowiedzią. Małe Seminarium Duchowne diecezji Chełmińskiej mieściło się, na początku w dwóch miastach po połowie: w Wejherowie i Pelplinie. A co to zaś znaczy „po połowie”. Tradycyjnie szkoły średnie - od początku do matury potrzebowały czterech lat permanentnego uczenia poszczególnych uczniów. I tak pierwsze dwa lata nauczania odbywały się w Wejherowie, a kolejne dwa lata w Pelplinie. W sumie była to jedna całość tego samego Małego Seminarium. A dlaczego tak było? Trudno mi dzisiaj powiedzieć, gdyż sam nie spotkałem się z potrzebną nam informacją. Można jednak przypuszczać, że chodziło o wykorzystanie dwóch dużych gmachów, które miała do dyspozycji diecezja Chełmińska. Jeden z tych gmachów mieścił się w Wejherowie, a drugi w Pelplinie. Pierwszy z nich nazywał się, niemal od „zawsze” Collegium Leoninum, a drugi Collegium Marianum. W historię tych dwóch gmachów wpisało się Małe Seminarium Duchowne. Siłą rzeczy Niższe Seminarium Duchowne diecezji Chełmińskiej swoją historię zajmuje mniej czasu niż wyżej wspomniane obiekty. Budynek ten, z góry były przeznaczone do celów dydaktyczno-wychowawczych. Tak też próbowano je wykorzystać.

Chcę być dobrze zrozumianym – dlatego postaram się oddzielnie przedstawić, w pierwszej kolejności historię Collegium Leoninum, a następnie historię bardziej szacownej Szkoły - Collegium Marianum. A na samym końcu umieścić Niższe Seminarium Duchowne diecezji Chełmińskiej w samym środku czasu, który przyszło nam omawiać. Choćby dlatego, że Małe Seminarium Duchowne później zaczęło swoją działalność i po pewnym czasie - ostatecznie wcześniej przestało istnieć. A ile to było lat pięknej i owocnej działalności - dowiemy się po przeczytaniu kilku kolejnych numerów naszej parafialnej „Barki”!

Po I rozbiórce Polski, Wejherowo znalazło się w granicach państwa pruskiego, a Wejherowskie Sanktuarium Kalwaryjskie, jako ważne centrum kultu religijnego i polskości, było zagrażającym rządowi pruskiemu ośrodkiem. Inicjatorem wybudowania ze składek wiernych nowego budynku zwanego Nowy Klasztor, był proboszcz parafii św. Trójcy, ks. Albert Rook. Obiekt stał się własnością biskupa chełmińskiego i służyć miał jako bursa okolicznej młodzieży męskiej. Z czasem dobudowano do niego kaplicę, a w 1903 roku, nazywając go Collegium Leoninum na cześć ówczesnego Papieża Leona XIII i biskupa Leona Rednera biskupa Chełmińskiego, dodatkowo wybrano na patrona kaplicy, Świętego Leona Wielkiego. Tak więc, w konwiktzie zamieszkali chłopcy, którzy uczyli się w cesarsko-królewskim Gimnazjum. Otrzymywali tutaj mieszkanie, utrzymanie a także odpowiednie wychowanie.

W czasie okupacji w konwiktzie mieścił się magazyn a w pomieszczeniach mieszkalnych biura zaopatrzenia ludności. Od 1945 roku w konwiktzie był szpital zakaźny dla byłych



*Kościół św. Anny. OO. Franciszkanie.
Klasztor OO. Reformatorów /Franciszkanów.*

więźniów obozu Stuthoff. W 1947 roku, by obronić Konwikt przed zajęciem przez władze państwowe reaktywowano Collegium Leoninum. W 1950 roku utworzone zostało tam Małe Seminarium Duchowne, w 1957 roku rozwiązane i przeniesione w całości do Pelplina.

W miejsce Małego Seminarium Duchownego w Wejherowie utworzono nową Parafię. Pierwszym proboszczem tej Parafii został były Dyrektor Niższego Seminarium Duchownego Ks. Władysław Mówka. Utworzona 15 maja 1957 nowa parafia pod wezwaniem św. Leona Wielkiego otrzymała dodatkowo dawny poewangelicki kościół młodzieżowy pw. św. Stanisława Kostki jako świątynię parafialną. Na plebanię zaś przeznaczono - stosunkowo wielki budynek byłego konwiktów. Nie było jednak w tym nic dziwnego, bo taki stan rzeczy utrzymuje się do dzisiaj.

To tyle tytułem wstępu. My jednak chcemy poznać trochę więcej z tego, co działo się w pierwszych latach w murach wejherowskiego Collegium Leoninum. Tym bardziej, że mam przed sobą unikatową książkę Ks. Leszka Jażdżewskiego, którą na początku tego artykułu już przedstawiłem. Dlatego unikatową. Najpierw dlatego, że na powyższy temat nie ma podobnych sobie publikacji, a później dlatego, że obecna publikacja Ks. Leszka Jażdżewskiego - wyczerpała się do tego stopnia, że ja korzystam z książki, którą pożyczyłem od samego autora, jako jedyny i niezbywalny egzemplarz. Krótko mówiąc, muszę tę książkę oddać autorowi, bo takie dałem mu przyjacielskie i solenne słowo.

Początki „Nowego Klasztoru” rodziły się powoli i z wielkim finansowym wysiłkiem miejscowej ludności. Dnia 1 kwietnia 1872 r. Zakonnicy otrzymali nakaz opuszczenia swojego Klasztoru. Całkowite opróżnienie macierzystego Klasztoru trwało cały rok. Ta trudna sytuacja dla Zakonników - zmobilizowała mieszkańców Wejherowa i okolicy do zbiórki pieniędzy i do wybudowania z tych funduszy nowego gmachu dla OO. Franciszkanów. Budynek ten otrzymał nazwę; po prostu „ Nowy Klasztor”. Inicjatorem wybudowania nowego gmachu był Ks. Proboszcz Jan Rook.

„Nowy Klasztor” dla wejherowskich OO. Franciszkanów, zbudowany w ciągu jednego roku, musiał robić imponujące wrażenie, gdyż historycy nazwali go „wspaniałym budynkiem za Miastem”. W budowę nowych pomieszczeń klasztornych był zaangażowany również proboszcz swarzewski Józef Gollnik, który przez zakup działki budowlanej stał się oficjalnie współwłaścicielem „Nowego Klasztoru”.

Uważny czytelnik zapyta: kto dokonał kasaty zakonu Franciszkanów? Najogólniej mówiąc Rząd Pruski. Stary gmach Klasztorny, Rząd Pruski sprzedał miastu za trzy tysiące talarów, z zamiarem przebudowy na Szkołę Miejską.

Zakonnicy wejherowscy musieli opuścić także „Nowy Klasztor” - nieco później. Do tego zmusiła ich kolejna ustawa antyzakonna Rządu Pruskiego.

A kto z imienia i nazwiska stał na czele tego Rządu Pruskiego? Był nim Otto von Bismarck. Bismarck swoją działalność rozpoczął w roku 1866 jako Kanclerz. 18 stycznia 1871 r. powstała II Rzesza określana jako Cesarstwo Niemieckie, a Bismarck został Kanclerzem Rzeszy. Wkrótce, ze względu na swój charakter otrzymał przydomek „Żelazny Kanclerz”.

Nas, obecnie najbardziej interesuje czas rządów Kanclerza Rzeszy Niemieckiej w latach od 1871 - 1878. W tym czasie Bismarck prowadził tak zwany Kulturkampf (walkę kulturową), co faktycznie oznaczało walkę rządu pruskiego z Kościołem Katolickim, a w zaborze pruskim jednocześnie intensywną germanizację ludności polskiej.

Najważniejsza z nich, dotycząca życia zakonnego, została uchwalona 31 maja 1875 r. Znosiła ona wszystkie Zakony za wyjątkiem tych, które zajmowały się pielęgnacją chorych.

Dnia 1 października 1875 r. został rozwiązany konwent Klasztoru OO. Reformatorów.



*Konwikt Collegium Leoninum.
Dawny „Nowy Klasztor” w Wejherowie.*

A z chwilą kasaty kolejnego obiektu w „Nowym Klasztorze” mieszkały 22 osoby. Po kasacie niektórzy zakonnicy wyjechali do Ameryki. Inni osiedlili się w Galicji tj. w zaborze austriackim.

Mimo stanowczej i skutecznej kasaty Zakonu OO. Reformatorów, pozwolono jednak dwom zakonnikom mieszkać w budynku „Nowy Klasztor” do 1886 r. Kiedy jednak zmarł ostatni z Zakonników, O. Justus Waśniewski, zakończyła się era Franciszkanów w Wejherowie.

Jakie były losy budynku „Nowy Klasztor”, zanim stał się siedzibą Niższego Seminarium Duchownego w Wejherowie - dowiemy się już w kolejnym artykule.

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 - 11.00

w czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

I CZWARTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne (w listopadzie ze względu na Dzień Zaduszny będzie po Mszy o 9.00)

I PIĄTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

I SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 - nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.
W niedzielę na początku każdej Mszy św.

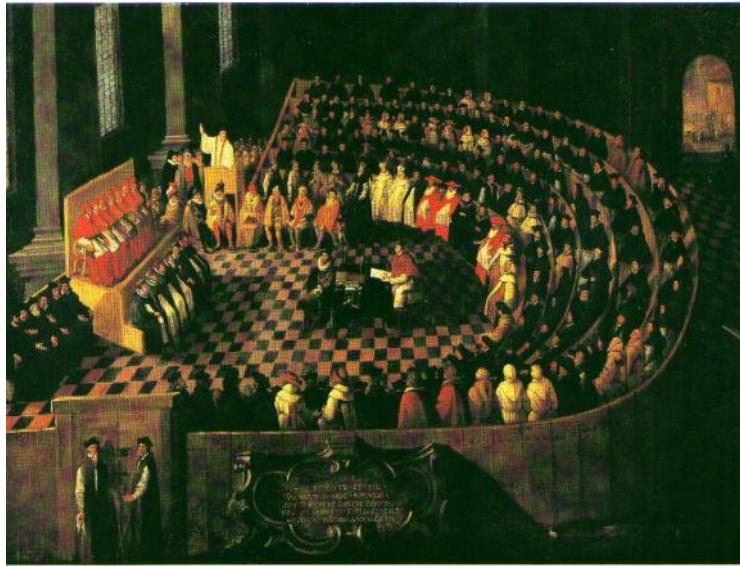
WIELKOPOSTNE NABOŻEŃSTWA

Serdecznie zapraszamy na nabożeństwo **DROGI KRZYŻOWEJ** w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 18.30 (po Mszy św. wieczornej bez homilii) oraz na **GORZKIE ŻALE** w każdą niedzielę o godz. 17.30.

HISTORIA SOBORÓW

SOBÓR TRYDENCKI 1545–1563 (CZ. 1)

W tym samym roku, w którym zakończył się poprzedni Sobór (V laterański), narodził się protestantyzm. Żle rozumiana potrzeba odnowy i naprawy Kościoła doprowadziła do wystąpienia augustiańskiego mnicha Lutra przeciw życiu zakonnemu, Mszy Św., odpustom. Jego tezy przybite do drzwi kościoła w Wittenberdze podkreślały m. in. nadrzędność Pisma Św. nad tradycją, konieczność zniesienia celibatu czy zwolnienie od ślubów zakonnych. Próby Karola V, cesarza Niemiec i króla Hiszpanii, doprowadzenia do jakiegoś porozumienia z Lutrem, nawet stanowcza i pokorna postawa papieża Hadriana VI, wobec nieprzejednanej zatwardziałości Lutra nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Na dodatek Luter w 1525 r. żeniąc się z byłą zakonnicą daje świadectwo swej złej woli. Ferment zasiany przez Lutra rozlewa się po Europie. Obejmuje północne kraje niemieckie, Francję, Niderlandy, Szwajcarię, Węgry, Polskę i Litwę, Prusy, Skandynawię, Łotwę i Estonię. Książęta luteranicy upatrują w tym swą szansę: konfiskują majątki zakonne i biskupie, część przeznaczając rzeczywiście na pomoc dla potrzebujących ale większość pozostaje w ich rękach. Do tego wprowadzają zasadę "cuius regio, eius religio" co się wyklada: czyja władza tego religia". Podporządkowuje ona sumienia ludzi władcom. Obok Lutra pojawia się inny "naprawiacz" - Zwingli. Były proboszcz, kapelan szwajcarskich żołnierzy, prałat katedry Grossmünster w Zurychu podjął krytykę kultu świętych, idei czyśćca, zakonów, 1524 r. zanegował dogmat o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, przez co popadł w konflikt z Lutrem. Wobec braku silnych popleczników zwrócił się nawet do Francji i Wenecji, ale bez odzewu. Podczas wywołanej tym wojny między kantonami leśnymi a Bernem zginął w bitwie pod Kappel. Dla Kalwina te reformy były zbyt płytkie, postanowił iść dalej w negacji wszystkiego co katolickie. Heretykami nazywa nie tylko katolików ale też luteranów, anabaptystów czy anglikanów. Kalwin sformułował tezę o podwójnej predestynacji jednych do zbawienia, innych do potępienia. Zwalczał wszystkie przejawy liturgii katolickiej takie jak procesje, pielgrzymki, zakazywał kultu obrazów i figur, z sakramentów pozostawił tylko chrzest i Wieczerzę, i to tylko jako symbole. Na fali tych ruchów antykatolickich powstał też kościół anglikański; w proteście wobec zakazu rozrodu wydanego przez papieża król Henryk VIII nie mogąc doczekać się męskiego potomka usunął Katarzynę Aragońską i poślubił Annę Boleyn. Parlament uznał króla protektorem kościoła w Anglii, zerwanie łączności z kościołem powszechnym stało się faktem za Edwarda IV w 1549 r. Kościół anglikański zachował jednak wiele z liturgii



katolickiej. Najwierniejsi obrońcy wiary katolickiej John Fisher i Tomasz More zostali ścięci z rozkazu króla; obaj później zostali kanonizowani - w tym również w Kościele anglikańskim, który odcina się od tego, co robił Henryk VIII.

Na taki rozwój sytuacji nie mógł nie zareagować Kościół. Papież Hadrian VI próbował zwołać sobór, ale przeszkodziła mu w tym śmierć. Jego następcą Klemens III obawiał się soboru wspominając obrady kilku poprzednich. Ostatecznie musiał się zająć problemem zdobycia i splądrowania

Rzymu przez armie cesarskie w 1527 r. Ideę soboru podjął Paweł III Farnese zaraz po wyborze na Stolicę Apostolską, ale wojna między Franciszkiem I a Karolem V przeszkodziła temu przedsięwzięciu. Sprzyjające warunki nastąpiły dopiero po zawarciu pokoju w Crépy w 1544 r. Znalezione miejsce niezbyt odległe od Rzymu ale leżące na ziemiach Cesarstwa. Tam przez 4 lata obraduje Sobór, jednak następują w tym czasie trzy przesłanki, które zmuszają Pawła III do zawieszenia obrad Soboru. Są to: zabójstwo księcia Parmy Pietro Lodovico Farnese - syna papieża, próby porozumienia z protestantami oraz przeniesienie Soboru do Bolonii. Sobór wznowił obrady w Trydencie za papieża Juliusza III dopiero w 1551 r. i tylko na dwa lata. "Cesarscy" (głównie Niemcy i Hiszpanie) utworzyli blok antypapieski. W wyniku wybuchu wojny na południu Niemiec między cesarzem a księciem elektorem Maurycym Saskim Sobór znowu musiał zawiesić swe obrady. Następny papież Paweł IV Caraffa chciał dokonać reform Kościoła sam bez pomocy soboru. Był on człowiekiem energicznym, wręcz autorytarnym. Kierował osobiście odnowioną Inkwizycją, doprowadził do opublikowania pierwszego oficjalnego indeksu ksiąg zakazanych w 1559 r. Starał się wyplenić z Rzymu oznaki rozpusty, naprawę moralności upatrywał w przestrzeganiu celibatu wśród duchownych i zasad obyczajności wśród osób świeckich. Paradoksalnie brak zwalczania przez Pawła IV nepotyzmu wyszło Kościołowi na dobre - jego siostrzeniec Karol Boromeusz gdy został kardynałem był dobrym duchem papieżstwa, energicznym i ewangelicznym reformatorem. W styczniu 1562 r. wreszcie Sobór mógł wznowić swe prace. Mimo oporu cesarza Ferdynanda, który chciał obradować w miejscu bardziej niemieckim ze względu na protestantów, i zgłaszanych wątpliwości ze strony Francji, ostatecznie utrzymano Trydent. Tam to w trzeciej fazie Soboru 120 prałatów i 50 teologów gorliwie zabrało się do reformowania nadwątlonego protestantyzmem i herezjami Kościoła. Dzieło tego Soboru było na tyle znaczące, że następny Sobór był potrzebny dopiero za 300 lat.

Rzymu przez armie cesarskie w 1527 r. Ideę soboru podjął Paweł III Farnese zaraz po wyborze na Stolicę Apostolską, ale wojna między Franciszkiem I a Karolem V przeszkodziła temu przedsięwzięciu. Sprzyjające warunki nastąpiły dopiero po zawarciu pokoju w Crépy w 1544 r. Znalezione miejsce niezbyt odległe od Rzymu ale leżące na ziemiach Cesarstwa. Tam przez 4 lata obraduje Sobór, jednak następują w tym czasie trzy przesłanki, które zmuszają Pawła III do zawieszenia obrad Soboru. Są to: zabójstwo księcia Parmy Pietro Lodovico Farnese - syna papieża, próby porozumienia z protestantami oraz przeniesienie Soboru do Bolonii. Sobór wznowił obrady w Trydencie za papieża Juliusza III dopiero w 1551 r. i tylko na dwa lata. "Cesarscy" (głównie Niemcy i Hiszpanie) utworzyli blok antypapieski. W wyniku wybuchu wojny na południu Niemiec między cesarzem a księciem elektorem Maurycym Saskim Sobór znowu musiał zawiesić swe obrady. Następny papież Paweł IV Caraffa chciał dokonać reform Kościoła sam bez pomocy soboru. Był on człowiekiem energicznym, wręcz autorytarnym. Kierował osobiście odnowioną Inkwizycją, doprowadził do opublikowania pierwszego oficjalnego indeksu ksiąg zakazanych w 1559 r. Starał się wyplenić z Rzymu oznaki rozpusty, naprawę moralności upatrywał w przestrzeganiu celibatu wśród duchownych i zasad obyczajności wśród osób świeckich. Paradoksalnie brak zwalczania przez Pawła IV nepotyzmu wyszło Kościołowi na dobre - jego siostrzeniec Karol Boromeusz gdy został kardynałem był dobrym duchem papieżstwa, energicznym i ewangelicznym reformatorem. W styczniu 1562 r. wreszcie Sobór mógł wznowić swe prace. Mimo oporu cesarza Ferdynanda, który chciał obradować w miejscu bardziej niemieckim ze względu na protestantów, i zgłaszanych wątpliwości ze strony Francji, ostatecznie utrzymano Trydent. Tam to w trzeciej fazie Soboru 120 prałatów i 50 teologów gorliwie zabrało się do reformowania nadwątlonego protestantyzmem i herezjami Kościoła. Dzieło tego Soboru było na tyle znaczące, że następny Sobór był potrzebny dopiero za 300 lat.

WS na podst.: Francois Becheau - Historia soborów i Wikipedia

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

KOŚCIÓŁ ZWIASTOWANIA NMP W TOMASZOWIE LUBELSKIM

Kult Matki Bożej w Tomaszowie, czczonej w wizerunku Matki Bożej Szkaplerznej, sięga XVII w. Wg przekazów, nieznana osoba umieściła obraz w 1652 r., w kaplicy św. Wojciecha, zlokalizowanej na Przedmieściu Lwowskim. Od piaszczystego pagórka, na którym stała kaplica, miejsce nazywano „na Piaskach”. Kaplica stała w miejscu, w którym tomaszowscy mieszczanie w 1636 r. wystawili figurę, jako wyraz nadzwyczajnej obecności Boga, gdzie „pobożne osoby... widywały światłość niezwykłą, processy przez Aniołów odprawiane, świece i pochodnie na powietrzu gorejące, jako oznaki że to miejsce wybrała sobie na mieszkanie Najświętsza Maryja Panna”. Obraz Matki Bożej szybko znalazł rozgłos jako słynący łaskami.

Wycofujący się spod Zamościa Szwedzi w 1656 r. zniszczyli kaplicę, a wizerunek Matki Bożej zabrali do obozu wojskowego. Żołnierz szwedzki wiózł obraz pod siodłem, ale kiedy padł mu koń, rozdarł go ze złości i porzucił. Zbczeszczony obraz odnalazły i zabrały do domu dwie szlachcianki z Tomaszowa. Z czasem przeniosły się do Lwowa, zaś wizerunek Tomaszowskiej Pani umieściły w kaplicy kuśnierskiej lwowskiej katedry łacińskiej. Wkrótce pojawiły się przy nim wota dziękczynne. Po kilku latach, gdy w Tomaszowie odbudowano zniszczoną przez Szwedów kaplicę (1662 r.), mieszczanie zwrócili się o zwrot cudownego obrazu. Ostatecznie stało się to dzięki poparciu abp Wojciecha Korycińskiego. Obraz Matki Bożej wrócił na dawne miejsce, a w kaplicy kuśnierskiej jako dowód jego tam bytności pozostały srebrne wota. Kolejny raz wizerunek Matki Bożej Tomaszowskiej opuścił kaplicę w 1672 r. W obliczu zagrożenia przez wojska tureckie, mieszczanie wywieźli obraz do zamojskiej twierdzy, skąd powrócił po wojnie do kościoła parafialnego, a następnie kaplicy na Piaskach. Kaplicę – po objawieniach św. Wojciecha, które miały miejsce przed wizerunkiem Matki Bożej w Tomaszowie w 1677 r. – zamieniono na kościół pod jego wezwaniem.

Wobec rosnącego kultu obrazu, celem lepszej obsługi przybywających do niego pielgrzymów, w latach 1721-25 na tomaszowskich Piaskach wybudowano murowany kościół. Jego fundatorem był kasztelan kijowski Józef Potocki, którego ocalenie życia w czasie rozruchów wojennych uproszone zostało przed tomaszowskim obrazem Matki Bożej. W 1727 r. sprowadzeni zostali do Tomaszowa trynitarze i osiedlili się przy kościele na Piaskach. Zakonnicy opiekowali się miejscem kultu Matki Bożej Tomaszowskiej i św. Wojciecha do czasu kasaty redempcji w 1783 r. Po kasacie zakonu wyposażenie kościoła wraz z cudownym obrazem Matki Bożej Tomaszowskiej przeniesiono do kościoła parafialnego Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, gdzie pozostają do dziś.

W historii Tomaszowskiego Sanktuarium niezwykle ważnym był rok 1994, który w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej ogłoszono Rokiem Matki Bożej Tomaszowskiej. Na prośbę, pochodzącego z parafii Zwiastowania Naj-



świętszej Maryi Pannie, Biskupa Ordynariusza Zamojsko-Lubaczowskiego ks. prof. Jana Śrutwy, wielowiekowy kult Matki Bożej Szkaplerznej w Tomaszowie Lubelskim został potwierdzony „breve papieskim” Jana Pawła II z dnia 2 lutego 1994 r., zezwalającym na uroczystą koronację obrazu. Cudowny wizerunek Matki Bożej został ukoronowany 17 lipca 1994 r. Aktu koronacji dokonał nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Uroczystość koronacji odbyła się z udziałem 23 biskupów i ponad 60-tysięcznej rzeszy wiernych (także z Ukrainy).

Uroczystość koronacji poprzedziły kilkuletnie, materialne i duchowe przygotowania parafii, którym przewodził ówczesny proboszcz parafii i kustosz sanktuarium ks. kan. Hermenegild Frąkała. Wykonano wówczas remont kościoła, konserwację ołtarza i cudownego obrazu, wybudowano tomaszowską kalwarię ze stacjami Drogi Krzyżowej, kaplicę św. Wojciecha (na miejscu tej, w której od XVII w. znajdował się cudowny obraz Matki Bożej) oraz budy-

nek plebanii. Drukiem ukazały się wydawnictwa okolicznościowe, m.in. „Sanktuarium Maryjne w Tomaszowie Lubelskim. Wydawnictwo pamiątkowe poświęcone koronacji obrazu Matki Boskiej Tomaszowskiej” (Tomaszów Lubelski 1994)..

/tomaszow.sanktuarium.zamojskolubaczowska.pl



KAZIMIERZ III WIELKI

Przyszły król Polski urodził się 30 kwietnia 1310 r. w Kowalu na Kujawach. Był najmłodszym synem księcia Władysława Łokietka i Jadwigi Bolesławówny. Miał dwóch starszych braci, którzy zmarli w dzieciństwie, oraz trzy siostry – Kunegundę, Elżbietę i Jadwigę. Jego dzieciństwo przypadło na najtrudniejszy dla jego ojca okres jednoczenia ziem podzielonej Polski. Kraj był zagrożony ze strony rządzących Czechami Luksemburgów oraz zakonu krzyżackiego. Mimo koronacji Łokietka w 1320 r. za prawowitego władcę Polski w Europie uznawano Jana Luksemburskiego. Dążąc do zdobycia sojusznika na wschodzie, Łokietek wydał swojego syna za córkę władcy Litwy, Giedyminą. W 1325 r. odbył się jego ślub z księżniczką Aldoną, która na chrzcie otrzymała imię Anna.

Pod koniec panowania swojego ojca Kazimierz był wprowadzany w tajniki rządzenia i dyplomacji. Był częstym gościem na potężnym węgierskim dworze króla Węgier Karola Roberta i jego małżonki (siostry Kazimierza) Elżbiety. W 1331 r. został namiestnikiem Wielkopolski, Sieradza i Kujaw. Brał udział w wojnie z Krzyżakami, m.in. zwycięskiej bitwie pod Płowcami. Władysław Łokietek zmarł w 1333 r. Prawdopodobnie w ostatniej woli nakazał synowi odzyskanie Kujaw, Ziemi Dobrzyńskiej i Pomorza Gdańskiego.

25 kwietnia 1333 r. w Krakowie arcybiskup gnieźnieński Janisław koronował parę monarszą. Kazimierz otrzymał państwo złożone z Małopolski, Wielkopolski oraz lennych Księstw Sieradzkiego i Łęczyckiego rządzonych przez jego krewnych. Głównym celem Kazimierza stało się zapewnienie pokoju z sąsiadami. W 1333 r. zawarto układ pokojowy z Brandenburgią. Dwa lata później w Wyszehradzie udało się skłonić Jana Luksemburskiego do rezygnacji z pretensji do polskiego tronu. Podczas zjazdu władców w Wyszehradzie doszło również do rozmów z zakonem krzyżackim, które przyniosły zażegnanie ryzyka kolejnej wojny.

Pod koniec lat trzydziestych Kazimierz zaangażował się w konflikty na Rusi. Po wyprawie na Lwów zawładnął Rusią Halicką. Był to pierwszy etap jego ekspansji na wschód. Kazimierz zanotował też sukcesy w stosunkach z Krzyżakami. W 1339 r. proces papieski w Warszawie nakazał zakonowi zwrot Pomorza, Kujaw, Ziemi Dobrzyńskiej i Michałowskiej. Realizacja wyroku okazała się niemożliwa po wyborze nowego papieża. W 1343 r. Kazimierz zawarł z krzyżakami traktat pokojowy w Kaliszu, który zwracał Polsce Kujawy i Ziemię Dobrzyńską. Kazimierz zrezygnował z praw do Pomorza, Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej. Pokój przetrwał do 1409 r. Wykorzystując konflikty wśród Piastów na Śląsku, odzyskał z rąk Księstwa Żagańskiego Ziemię Wschowską. Wydarzenia te spowodowały konflikt z Czechami, który trwał do 1348 r. Pokój w Namysłowie nie zmienił granic obu państw. Wyzyskując spokój na innych granicach, Kazimierz ponownie zaangażował się na Rusi. Sprzyjała temu także śmierć królowej Aldony Anny.



Wspólna polsko-węgierska wyprawa odbyła się bez udziału Kazimierza, który poważnie zachorował. W obliczu jego śmierci polskie rycerstwo złożyło hołd Ludwikowi Węgierskiemu, który miał zostać królem Polski po bezpotomnej śmierci Kazimierza.

Wysiłki na rzecz chrystianizacji Litwy nie przyniosły trwałych rezultatów, ale do końca lat pięćdziesiątych Kazimierzowi udało się powrócić do współpracy z książętami litewskimi. W 1341 r. Kazimierz zawarł małżeństwo z Adelajdą, córką władcy Hesji. Mariaż nie przyniósł legalnego potomka. Jedynymi dziećmi Kazimierza pozostały córki Anny – Elżbieta i Kunegunda. Wielokrotne zdrady Kazimierza i brak potomstwa doprowadziły do rozpadu małżeństwa i separacji. Król poślubił córkę wójta Pragi Krystynę Rokiczaną. Po jej śmierci w 1365 r. wziął ślub z Jadwigą, córką Henryka V Żelaznego, księcia żagańskiego. Małżeństwo doczekało się trzech córek. Król miał też liczne potomstwo pochodzące ze związków nieformalnych.

W 1356 r. na spotkaniu z cesarzem Karolem IV w Pradze Kazimierz zrzekł się praw do księstw śląskich w zamian za przejęcie zwierzchnictwa lennego nad Mazowszem. Siedem lat później Karol IV ożenił się z wnuczką Kazimierza, córką księcia pomorskiego Bogusława V. Uwieńczeniem jego polityki zagranicznej i budowania prestiżu Królestwa Polskiego był zjazd krakowski w 1364 r. Podczas obrad został zawarty traktat pokojowy między Ludwikiem Węgierskim a Karolem IV. W Krakowie doprecyzowano również zawarty wcześniej układ Kazimierza i Ludwika. Na jego podstawie władca Węgier w wypadku braku męskiego potomka Kazimierza miał przejąć tron polski.

Przez całe panowanie Kazimierz dążył do wewnętrznego rozwoju państwa. Symbolem takiej polityki była budowa zamków i murów obronnych ważnych miast, a także liczne fundacje kościołów oraz rozbudowa zamku na Wawelu. Król popierał również zakładanie nowych wsi i miast, szczególnie w domenie królewskiej. W czasie jego panowania w Małopolsce dokonano 67 lokacji miast królewskich i 14 prywatnych. Wspierał osadnictwo żydowskie i ormiańskie oraz działalność kupców. Znaczne dochody dla skarbu królewskiego przynosiły też rozwijane za jego panowania żupy solne w Wieliczce i kopalnie ołowiu. Przeprowadził reformy monetarne. Za jego panowania ukształtowała się także dojrzała monarchia stanowa oparta na dominującej pozycji rycerstwa i duchowieństwa. W czasie rządów Kazimierza dokonano istotnych kodyfikacji prawnych, m.in. spisania Statutu wielkopolskiego. Kazimierz jest również pamiętany za sprawą wydania 12 maja 1364 r. przywileju fundacyjnego Akademii Krakowskiej. Głównym zadaniem pierwszej polskiej szkoły wyższej było kształcenie znawców prawa.

Kazimierz zmarł 5 listopada 1370 r. w wyniku komplikacji zdrowotnych po wypadku na polowaniu w okolicach Przedbórza. Został pochowany w Katedrze na Wawelu. Tron po nim objął Ludwik Węgierski, syn jego siostry, królowej Elżbiety Łokietkówny.

dzieje.pl



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej został ustanowiony w 2007 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. 13 kwietnia 1943 roku Niemcy poinformowali świat o odkryciu masowych grobów polskich oficerów, policjantów, urzędników, uczonych, artystów, lekarzy, nauczycieli, prawników w lesie pod Katyniem. To właśnie tego dnia świat dowiedział się o zbrodni dokonanej przez Sowieców na polskich obywatelach II Rzeczypospolitej wiosną 1940 roku. Była egzekucją tych, którzy zostali uznani za wrogów władzy sowieckiej. W Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej oddajemy hołd ofiarom.

1000 – lecie Koronacji Bolesława Chrobrego

Wiosną 1025 roku miało miejsce znamienne wydarzenie – dotychczasowy książę Bolesław, nazwany później przez potomnych Wielkim lub Chrobrym, dopełnił aktu koronacji królewskiej, stając się w ten sposób pierwszym namaszczonej na króla władcą Polski. Blask królewskiej korony towarzyszył księciu już od ćwierć wieku, odkąd na pamiętnym Zjeździe Gnieźnieńskim w roku 1000 cesarz Otto III symbolicznie nałożył mu na skronie swój własny diadem, co późniejsza polska tradycja interpretowała jako właściwy moment koronacji. Podjęte wówczas w Stolicy Apostolskiej starania o zgodę na koronację zostały jednak storpedowane przez przeciwników polskiego władcy, a przygotowaną już podobno koronę otrzymał książę węgierski Stefan Święty. Dalszym dążeniem w tym kierunku przeszkodziła śmierć życzliwego Polsce cesarza Ottona III oraz konflikt z jego następcą Henrykiem II, co na długie lata opóźniło realizację planów koronacyjnych polskiego monarchy.

Żaden kronikarz z epoki, a jesteśmy tu zdani jedynie na niechętne władcy polskiemu przekazy niemieckie, nie podał daty dziennej ani miejsca tego wydarzenia. Na podstawie pośrednich danych można z dużym prawdopodobieństwem wskazać na 18 kwietnia 1025 roku, na który to dzień przypadała w tym roku Wielkanoc, oraz jako miejsce koronacji – archikatedrę w Gnieźnie, związaną z kultem świętego Wojciecha. Bolesław Chrobry zrezygnował z niepewną sytuacją cesarstwa po śmierci swego długoletniego wroga Henryka II w 1024 roku, jak i niemal równoczesną śmierć papieża Benedykta VIII, by – prawdopodobnie nie pytając się nawet o zgodę ich następców – dopełnić ceremonii namaszczenia i koronacji, wieńczących długoletnie starania. Dokonał tego niemal w przeddzień śmierci, która nastąpiła 17 czerwca, niespełna dwa miesiące później.

Pierwsza koronacja z 1025 roku, czyniąca z monarchy pomazańca bożego, była również aktem politycznym, ma-

nifestacją woli niepodległości i suwerenności młodego państwa polskiego. Polskę zaczęto też odtąd określać i opisywać jako królestwo, choć godność monarsza jej władców ostatecznie utrzymała się dopiero po koronacji Władysława Łokietka w 1320 roku. Warto o tym pamiętać, patrząc na polskie godło państwowe, na którym korona na głowie Orła Białego przypomina o tej pierwszej koronacji, dokonanej tysiąc lat temu.



muzhp.pl/kalendarium/koronacja-boleslawa-chrobrego

500 lat temu miejsce „Hołd Pruski”

Albrecht Hohenzollern, jeszcze jako wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego, uchylał się od złożenia przysięgi lennej królowi Zygmuntovi Staremu i w 1519 roku lekkomyślnie wszczął wojnę z Polską. Dążył do rewizji postanowień drugiego pokoju toruńskiego z 1466 roku. Liczył na wsparcie cesarza i Rzeszy. Po półtorarocznych zmaganiach zbrojnych, w 1521 roku zawarł czteroletni rozejm.

Zmusiły go do tego stany pruskie, niechętne wojnie i grożące wymówieniem posłuszeństwa. Wielki mistrz rozumiał, że państwo zakonne i sam zakon rycerski nie ma już przyszłości. Przebywając w Rzeszy, nawiązał bezpośredni kontakt z Marcinem Lutrem. Ów przekonał go, by przekształcił swe państwo w księstwo świeckie. Tę koncepcję zaakceptował król Zygmunt Stary, pod warunkiem uściślenia obowiązków lennych Hohenzollerna.

10 kwietnia 1525 roku pierwszy książę w Prusach złożył hołd królowi Polski na rynku krakowskim. Ceremonia miała uroczystą oprawę. Na podeście opartym o mur ratusza i obitym suknem stanął królewski tron. Rankiem król Zygmunt Stary i królowa Bona wraz z dziećmi zeszli z Wawelu. Przed nimi kroczył senat i dwór, za królową podążały damy dworu. Król zatrzymał się w ratuszu, gdzie przebrał się w strój koronacyjny, w tym czasie królowa zajęła miejsce w oknie jednej z kamienic przy rynku. Przed południem król zasiadł na tronie i zaczęła się ceremonia.

Najpierw przybyli posłowie księcia Albrechta, padli na kolana i prosili o okazanie mu łaski i nadanie Prus



w dziedziczne lenno. W imieniu króla odpowiedział podkanclerzy Piotr Tomicki. Kiedy książę Albrecht usłyszał przychylną odpowiedź przekazaną przez posłów, wówczas odziany w zbroję podjechał konno na rynek, zsiadł przed podestem, podszedł do tronu, przyklęknął, podziękował królowi za nadanie.

Wówczas król dokonał inwestytury, czyli przekazał księciu we władanie pruskie lenno. Akt nadania symbolizowało przekazanie białej chorągwi z czarnym orłem. Orzeł (dawny herb zakonu) miał na piersiach literę „S” (inicjał imienia króla: „Sigismundus”), a na szyi koronę. Następnie książę złożył przysięgę wierności na Ewangelię już jako świecki lennik, a król pasował go na rycerza. Świadek ceremonii, biskup warmiński Maurycy Ferber, zapisał, że po złożeniu przysięgi lennej towarzyszący księciu Krzyżacy oderwali krzyże przyszyte do ich płaszczy. Tym gestem zrywali z zakonną przeszłością.

Uczestnicy ceremonii wrócili na Wawel i uczestniczyli w katedrze we mszy, w trakcie której otrzymali do ucałowania relikwie. Książę Albrecht, choć już zwolennik Marcina Lutra, nie uchylił się od tego katolickiego gestu. Uroczystości zakończyła uczta wydana na zamku wawelskim.

Albrecht Hohenzollern bez większego sprzeciwu dokonał sekularyzacji państwa krzyżackiego. Co więcej przyjął luteranizm, a w jego ślady poszli inni bracia zakonnicy i wielu mieszkańców Prus Książęcych. Prusy stały się pierwszym protestanckim księstwem w Europie.

NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

Saladyn (1137/1138-1193)



Właściwie Ṣalāḥ al-Dīn Yūsuf ibn Ayyūb (czyli „prawość wiary, Józef, syn Hioba”), nazywany również al-Malik al-Nāṣir Ṣalāḥ al-Dīn Yūsuf I, sułtan Egiptu, Syrii, Jemenu i Palestyny, założyciel dynastii Ajjubidów.

Urodził się w 1137 lub 1138 roku w Tikricie w Mezopotamii (ob. Irak). Pochodził z kurdyjskiej rodziny; jego ojciec krótko po narodzeniu syna wstąpił na służbę Zengidów. Saladyn początkowo skłaniał się raczej ku studiom religijnym, ale ostatecznie rozpoczął karierę wojskową u boku swojego wuja. Uczestniczył w wyprawach do Egiptu, gdzie jego wuj próbował powstrzymać siły chrześcijańskie. Po śmierci krewnego stanął na czele syryjskich wojsk. W 1169 roku zdobył też stanowisko wezyra kalifatu Fatymidów – po zleceniu zabójstwa swojego poprzednika, Shāwara. Formalnie przysługiwał mu w związku z tym tytuł króla, powszechnie nazywano go jednak sułtanem. W kolejnych latach wzmacniał swoją pozycję, najpierw obalając szyicki kalifat i wprowadzając na jego miejsce islam sunnicki, a następnie unie-

zależniając się od emira Syrii (1174).

Nie był to koniec jego podbojów. Do 1186 roku za pomocą sprawnej dyplomacji, wspieranej – gdzie trzeba – siłą militarną, zdobył także północną Mezopotamię i Palestynę. Ekspansję prowadził pod hasłami świętej wojny (dżihadu) i jednoczenia ziem muzułmańskich. Jednocześnie wspierał rozwój islamskich instytucji, fundując szkoły i meczety.

W 1187 roku, dysponując już znaczną przewagą militarną, zwrócił się przeciwko Frankom, z którymi stoczył dotąd tylko kilka mniej znaczących bitew. W lipcu pokonał krzyżowców pod Hittinem, po czym szybko zajął prawie całe terytorium Królestwa Jerozolimskiego. Zwieńczeniem jego sukcesów było zdobycie Jerozolimy 2 października 1187 roku, po 88 latach władzy chrześcijan.

Nie zdołał opanować tylko Tyru, Trypolis i Antiochii. Miasta te stały się punktem oparcia dla członków III krucjaty, zorganizowanej na wieść o upadku Jerozolimy. Na jej czele stanęli Ryszard Lwie Serce i Filip August. Saladyn oparł się jednak ich sile. Rozejm, podpisany we wrześniu 1192 roku, oddawał chrześcijanom pas wybrzeża od Tyru do Jafy. Jerozolima pozostała w rękach sułtana. Niedługo po tym ostatnim zwycięstwie Saladyn zapadł na zdrowiu. Zmarł 4 marca 1193 roku w Damaszku.

Ciekawostkihistoryczne.pl

16

kwietnia

NAPAD NA JASNĄ GÓRĘ

Przez stulecia próbowano ukrywać prawdę o najbardziej niesławnym wydarzeniu z historii Jasnej Góry. Od XV aż do XXI wieku o napad na klasztor i zniszczenie świętego obrazu oskarżano rabusiów z zagranicy. W rzeczywistości zbrodni dopuścili się Polacy.

O tym, co zaszło w feralną niedzielę 16 kwietnia 1430 roku, jako pierwszy szerzej napisał Jan Długosz w swoich Rocznikach czyli kronikach. Według jego relacji:

(...) pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) – dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor.

Nie znalazłszy skarbów, zawiedzeni w swej nadziei rzucają się na naczynia liturgiczne, mianowicie: kielichy, krzyże i ornaty. Na tym złościny nie poprzestali. Ich łupem padł również, przyozdobiony przez wiernych drogocennymi wotami, obraz Czarnej Madonny. Uczestnicy napadu, wedle dziejopisa, „przebili w poprzek mieczem twarz obrazu i złamali ramy, w które był oprawiony”. Wszystko po to, aby „na podstawie tak okrutnych i niegodziwych czynów wzięto ich nie za Polaków, ale za Czechów”.

W tym czasie, w odległości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów, husyci szturmowali Bytom i Gliwice. Czescy „heretycy”, których oskarżano o najgorsze zbrodnie przeciwko religii, zdawali się idealnym kozłem ofiarnym. W granicach rozsądku leżało to, że grupa rabusiów niepostrzeżenie przedarła się przez granicę między Śląskiem a Polską i dokonała zuchwałego, oburzającego napadu.

Według Długosza mistyfikacja początkowo się powiodła i „zarówno król Władysław [Jagiello], jak panowie polscy zamierzali wszcząć wojnę z Czechami”. Monarcha, który w tym czasie akurat prowadził pertraktacje z husytami w sprawie wspólnej wyprawy przeciwko Krzyżakom, koniec końców pohamował swój gniew i wysłał zaufanych ludzi, aby



zbadali całą sprawę.

Według słów Długosza rychło wyszło na jaw, że za całym nieczym przedsięwzięciem stali „Jakub Nadobny z Rogowa z domu Działosza i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa; herbu Śreniawa, których król Władysław uwięził i trzymał jakiś czas w wieży w zamku krakowskim, oraz książe ruski Fryderyk”. Kronikarz nie omieszkał również dodać, że „niemal wszyscy, którzy się splamili tym świętokradztwem, w ciągu roku haniebnie zginęli”.

Czy Długosz pisał prawdę? A może sprawcami napadu byli rzeczywiście czescy husyci, którzy zniszczyli obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z pobudek czysto religijnych? Od XIX wieku wielu historyków zarzucało słynnemu kronikarzowi, że zmyślił rabunkowy charakter napadu.

Wszystko zmieniło się dzięki ustaleniom profesora Jerzego Sperki, który przebadał księgi grodzkie krakowskie i odkrył, że: (...) wśród kilku spraw z sesji sądu, która odbyła się 26 maja 1430 roku, znajduje się zapiska dotycząca poręki, którą król nakazał złożyć („Dominus Rex mandavit fideiubere”) pewnym panom, za Jakuba Nadobnego z Rogowa, syna zmarłego Hinczy, za Rogalę, zwanego Wyszel z Kozolina i za Jana Kuropatwę z Łańcuchowa.

Poręka gwarantowała, że trzech wymienieni stawią się w wyznaczonym przez Władysława Jagiełłę miejscu, aby ten mógł ich osądzić. W innym wypadku ręczących za nich czekały dotkliwe kary finansowe. Niestety, nie sprecyzowano, o co dokładnie oskarżano podejrzanych, jednak jak podkreśla profesor Sperka była to: (...) często spotykana praktyka w XV wieku, że poręki w głośnych i znanych sprawach karnych były tak lakoniczne i nie podawano w nich ich przyczyny, nie mówiąc już o szerszym kontekście.

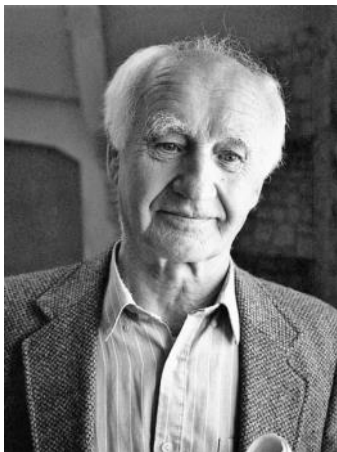
W zestawieniu jednak z relacją Długosza nie trudno połączyć całą trójkę z napadem na jasnogórski klasztor. Szczególnie, że panowie już wcześniej dobrze się znali. Potwierdzają to zapiski z ksiąg grodzkich, dowodzące również, że (zgodnie z tym, co podawał kronikarz) wszyscy tonęli w długach.

Wielkahistoria.pl

Urodził się 6 IV 1925 r. w Gródku Jagiellońskim koło Lwowa, zmarł 11 IV 2008 r. w Gdańsku. W latach 1942–1944 studiował w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych we Lwowie u Mariana Wnuka. Od lipca 1943 r. do czerwca 1944 r. należał do Armii Krajowej (ps. „Gustaw”). Od 3 VII 1944 r. do 8 V 1945 r. więzień obozów koncentracyjnych Gross-Rosen, Oranienburg i Sachsenhausen.

Po wyzwoleniu przebywał w Warszawie, Zakopanem i Łodzi. Od 1947 r. kontynuował naukę w Państwowej Wyższej Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi, następnie w gdańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (PWSSP, Akademia Sztuk Pięknych (ASP)), gdzie w 1952 r. uzyskał dyplom. Od 1950 r. asystent w gdańskiej PWSSP, od 1956 r. docent. W latach 1956–2000 prowadził Pracownię Rzeźby, najpierw w studium ogólnego, od 1958 r. na Wydziale Rzeźby. Od 1973 r. profesor nadzwyczajny, w latach 1981–1987 rektor uczelni, wybrany w pierwszych wolnych wyborach. Od 1990 r. profesor zwyczajny. Na prośbę władz gdańskiej ASP sprawował jeszcze do 2001 r. opiekę nad przygotowującymi dyplom młodymi rzeźbiarzami.

Debiutował w okresie socrealizmu, gdy obowiązywała zaangażowana treść i tradycyjna forma (Waryński, 1950; Portret lekarki, 1952; projekty konkursowe na pomniki Wyzwolenia w Bydgoszczy i Sosnowcu). W latach 1952–1962, wraz ze Stanisławem Horno-Popławskim, Alfredem Wiśniewskim i Adamem Smolaną, należał do zespołu artystów pracujących nad renowacją Drogi Królewskiej (m.in. przy Długim Targu: kobiece sfinksy przedproża kamienicy nr 8, figury rycerzy portalu nr 40, portal przy ul. Ogarnej 99). W monumentalnych realizacjach pomnikowych wspólnie jest połączenie abstrakcyjnych bloków kamienia z rzeźbą figuratywną. Pomnik Pamięci Ofiar Obozu Zagłady w Treblince (1964, z architektem Adamem Hauptem i rzeźbiarzem Franciszkiem Strynkiewiczem) stanowił nowatorską wówczas aranżację przestrzeni z setkami nieobrobionych głazów bazaltu (symbole miejsca pochodzenia ofiar), wśród których stoi symboliczny grobowiec ze szczeliną na osi i rodzajem kapiteła z reliefem przedstawiającym ludzkie szczątki z jednej strony i żydowską menorę z drugiej. Kolejną realizacją był pomnik Obrońców Westerplatte (1966, z Adamem Hauptem i Henrykiem Kitowskim) w



formie ustawionego na ziemnym kopcu pionowego obelisku z granitowych bloków pokrytych reliefem figuralnym i napisami (za udział w realizacji pomnika otrzymał zespołową nagrodę I stopnia Ministra Obrony Narodowej). Pomnik Artylerzysty Polskiego (1980) w Toruniu składa się z nierównej, poziomej bryły z romboidalnych chropawych głazów z zarysami dział armatnich, zwieńczonej ekspresyjną zbitką realistycznych, portretowych głów w hełmach i popiersia żołnierza z uniesioną ręką. Z innych realizacji wymienić można pomnik Marii Konopnickiej w Gdańsku (1977), wystrój kościoła św. Józefa w Gdyni-Leszczynkach, z ogromną figurą unoszącego się nad ołtarzem Chrystusa (1983–1987), rzeźbę "Redemptor" w kościele Redemptorystów w Zamościu (1982–1984). Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeów Narodowych w Warszawie i w Gdańsku, w Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu i w New Delhi. Miał w Gdańsku pracownię: od 1959 przy ul. św. Ducha 101/103, od 1967 przy ul. Chlebnickiej 11/12.

Odnaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1967), Krzyżem Oficerskim OOP (1978), Krzyżem Komandorskim OOP (1996), Krzyżem Oświęcimskim (1987), Medalem Tysiąclecia (1966), odznaką „Za zasługi dla Gdańska” (1960), „Orderem Stańczyka” miesięcznika „Litera” (1967). W 1986 otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska, w 1989 Nagrodę im. Brata Alberta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki sakralnej.

Od 1951 żonaty był z Urszulą Ruhnke-Duszeńko (1922–2014), malarką. Ojciec Marcina (1958–2000), adiunkta gdańskiej PWSSP. Pochowany (obok żony i syna) na cmentarzu Srebrzysko. W 2008 pośmiertnie przyznano mu Medal Księcia Mściwoja II. W 2015 r., w ramach projektu „Digitalizacja i ewidencja spuścizny po artyście rzeźbiarzu Franciszku Duszeńce przechowywanej w Bibliotece ASP w Gdańsku”, realizowanego w Bibliotece ASP w ramach programu „Ochrona i cyfryzacja dziedzictwa kulturowego”, dokonano inwentaryzacji jego dorobku twórczego, przekazanego w 2013 r. uczelni przez żonę, obejmującego 520 fotografii stanowiących dokumentację dorobku rzeźbiarskiego oraz 1500 rysunków przedstawiających projekty pomników i innych realizacji rzeźbiarskich artysty. Na wniosek posła Marka Biernackiego Sejm RP ustanowił rok 2025 Rokiem Franciszka Duszeńki.

gdansk.gedanopedia.pl

KARIERA NIKODEMA DYZMY

"Kariera Nikodema Dyzy" to najwybitniejsza powieść Dołęgi-Mostowicza. Z jej narodzinami wiąże się pewna legenda literacka. Pisarz, wówczas skromny dziennikarz, po opublikowaniu krytycznego artykułu o Józefie Piłsudskim, został dotkliwie pobity przez oficerów Marszałka. Wtedy obmyślił niebanalną zemstę - postanowił napisać książkę, która skompromitowałaby ludzi władzy i istniejące układy towarzysko-polityczne, ujawniła mechanizm, który pozwala nieukom i głupkom zajmować lukratywne posady i dochodzić do wysokich godności w państwie. Zrodzona "z potrzeby chwili" powieść okazała się zaskakująco ponadczasowa, uniwersalna. "Dyzma to postać nieśmiertelna - napisał branżowy "Ekran" po premierze serialu. - Ma on nie tylko swoich poprzedników, ale również następców. Jest wszechobecny w każdym czasie i w każdym miejscu. Różną przybiera postać, ale jest. Uśmiecha się głupio, a otoczenie widzi w tym uśmiechu coś zagadkowego. Mówi głupstwa, a ludzie szukają w tym głębi. Prostack, a wielu stara się dostrzec w nim oryginała. Nikt nie krzyknie "król jest nagi", chyba że będzie to dziecko lub wariat, jak Żorż Ponimirski. Zawoła on "z was się śmieję", a nikt mu nie wierzy, bo nikt nie wierzy wariatom, a wielu czci głupków, hochsztaplerów i ćwierćinteligentów!" Tele-

wizyjna ekranizacja w reżyserii Jana Rybkowskiego ukazała się 6 kwietnia 1980 roku. W serialu postać karierowicza brawurowo zagrał Roman Wilhelm, otrzymał zresztą za tę rolę "Złoty Ekran".

Pochlebne recenzje zebrał również Jerzy Bończak jako Krzepicki, wiecznie ukryty za plecami szefa, a przecież nieodzowny dla takich jak Dyzma "panów prezesów". Postać szczególnie sugestywną i pełną wyrazu stworzył też Bronisław Pawlik jako świeżo upieczony ziemianin Kunicki, który ma kompleksy wobec starej arystokracji, ale jest przekonany, że za pieniądze można mieć i załatwić wszystko.



A.S. na podst. Film Polski.pl

Sopot znany i mniej znany... Willa Basnera

.Przy ul. Chrobrego 48 stoi majestatyczna Willa Basnera, zaprojektowana przez Adolfa Bielefeldta. Friedrich Basner, właściciel rezydencji i kolekcjoner dzieł sztuki, marzył o stworzeniu prywatnego muzeum nad brzegiem Bałtyku. Inspiracją dla willi był Pałac Wielkiego Mistrza w Malborku. Wnętrza, pełne dzieł włoskich, flamandzkich i niemieckich mistrzów, przyciągały zwiedzających aż do czasów wielkiego kryzysu, który zmusił Basnera do wyprzedania kolekcji.

Po śmierci Basnera w 1933 roku, willa przeszła na własność Gerharda von Grassa i pełniła funkcję pensjonatu. Po II wojnie światowej zmieniała przeznaczenie – od rezydencji wypoczynkowej, przez przedszkole, po siedzibę firm. Dziś Willa Basnera nadal przyciąga uwagę swoją monumentalną architekturą i unikalną historią.

źródło: esopot.pl



UŚMIECHNIJ SIĘ TROCHE... 😊

Żeby odróżnić różne profile uczniów w liceum należy wziąć książkę telefoniczną, położyć przed klasą powiedzieć: "Waszym zadaniem jest wykuć na blachę całą tą książkę". Humanisci będą milczeli, mat.-fiz. zapyta: po co? Biol.-chem. zapyta: na kiedy?

Idzie Adaś do szkoły i zatrzymuje jadący samochód.

- Proszę, niech pan podwiezie mnie do szkoły.
- Ale chłopcze ja jadę w innym kierunku.
- Tym lepiej - odpowiada Adaś.

Alfred Nobel jest uważany za wynalazcę dynamitu tylko dlatego, że poprzednich wynalazców nie udało się zidentyfikować.



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Choć jeszcze jesteśmy w okresie Wielkiego Postu, słońce i coraz wyższe temperatury powietrza przywołały smaki i zapachy wspaniałych sopockich lodów. Capri, pierwsza powojenna lodziarnia prowadzona przez Włocha z przepyszными lodami czekoladowymi (czarnymi od czekolady najlepszego gatunku), śmietankowymi i cytrynowymi na naturalnych białkach. Tam też można było spotkać przyszedłego właściciela kultowej lodziarni - Milano - też Włocha Oronzo De Marco. Ogonną łyżką wyjmował lody z maszyny i starannie doglądał tradycyjnej receptury. Oronzo De Marco otworzył Milano w roku 1956. Tu wszyscy przychodzili na małą lub zabajone. W latach sześćdziesiątych do Włocha wpadali uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Piosenki, aktorzy i ówczesni idole. Zneceni sławą lokalu pierwsze swoje kroki kierowali do lodziarni u Włocha. Przychodziła Kalina Jędrusik, Lucjan Kydryński z żoną Haliną Kunicką, Maryla Rodowicz i Helena Vondrackova. Swoją słynną piosenkę "Nie płacz kiedy odjadę" Marino Marini, gwiazdor z Neapolu też zaśpiewał w lodziarni u Włocha. Otaczające go dziewczyny płakały z rozrzewnienia. Zdjęcie piosenkarza i Oronzo DeMarco do dziś wisi na werandzie gelaterii. Dzisiaj słynną lodziarnię prowadzą synowie Orando i choć lody nie smakują jak przed laty, to są znakomite i jak mawiają synowie, pamięć stawia duże wyzwania, a stare receptury są nieznacznie modyfikowane. Według wszelkich kryteriów jakościowych, to Włochy są światową stolicą lodów, a Pizzo w Kalabrii jest jej samozwańczym centrum.

Jak pisze w swojej książce *apetyt na Italię* Matthew Fort, brytyjski pisarz i krytyk kulinarny, reszta kraju z pewnością zakwestionowałyby te pretensje, ale w Pizzo niewątpliwie można było znaleźć lodziarnię na każdym rogu.

Historia lodów, do której musimy zaliczyć granity i sorbety - włoski wkład Maurów do letnich przysmaków - jest długa i skomplikowana, sięga XVI wieku. Najważniejsze jednak jest to, że włoskie lody cechuje intensywność i świeżość, której brak lodom brytyjskim czy amerykańskim, w których smak poświęcony jest kosztem cukru, śmietany i powietrza.

Jedną z najstarszych lodziarni w Pizzo należy do Angelo Belvedere, wnuka i założyciela Gelateria Belvedere, która powstała w 1901 roku. Jak powiedział o swoim dziadku Angelo, dziadek był *un gentiluomo elegante* i miał nosa do handlu. Moja rodzina to wzór ciągłości tradycji - kontynuował. - Ja sam studiowałem prawo w Mesynie, ale w końcu wróciłem, żeby pracować tutaj. Nigdy nie mógłbym być prawnikiem. Jestem lodziarzem.

Najmłodsze pokolenie rodziny Belvedere korzysta z nowoczesnej technologii równie sprytnie, jak ich przodkowie. Lody są produkowane małymi partiami, po kilka litrów naraz i zawierają tylko świeże owoce i wysokiej klasy aromaty. Są gładkie i smakowicie jedwabiste. Na przykład lody pistacjowe są bardziej intensywne i aromatyczne niż jakikolwiek orzech, a czekoladowe mocne, o czystej, przenikliwej wyrazistości.

Jak opowiada Angelo każdy wytwórca ma swoje specyficzne sposoby przyrządzania, ale większość używa gotowej bazy lodowej jako środka stabilizującego i dodaje do tego jaja i mleko. Proporcje się zmieniają w zależności od rodzaju lodów, jakie się chce uzyskać.

I tak, od momentu, kiedy babcia Angelo zaczęła robić lody dla rodziny na wesela, chrzty i urodziny i do mrożenia ich używała śniegu ubitego w bloki, poprzez udogodnienia i zastosowanie solanki i zamrażarki na korbkę rodzina Belvedere stała się ambasadorem lodów w Pizzo kalabryjskim.

A my zapraszamy na Monciak do naszej sopockiej, o włoskich korzeniach, lodziarni Milano.



REMONT KAPLICY PW. WNIĘBOWZIĘCIA NMP I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE WRAZ Z INSTALACJAMI

Od października 2024 trwają prace remontowe zabytkowej sopockiej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny. To najstarsza świątynia w mieście. Oddano ją do celów kultu religijnego w 1870 roku.

Świątynia jest poddana renowacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Gmina otrzymała na ten cel 2 877 084,39 zł, a całkowita wartość remontu wynosi 2 939 700,00 zł. Prace obejmują m.in. generalny remont dachu, oczyszczenie oraz konserwację elewacji i wewnętrznych tynków, schodów, drzwi, a także posadzki. Zaplanowano również wykonanie nowej instalacji teletechnicznej oraz remont instalacji elektrycznej. Konserwacji zostały poddane mozaika, dzwon i krzyż na dachu kaplicy. Niedługo też będą poddane konserwacji również witraże.



Czyszczenie i segregowanie starej posadzki

Remont prowadzony jest pod nadzorem Wojewódzkiego oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W drodze publicznego przetargu wyłoniona została firma BUDKON, która jest generalnym wykonawcą.

Składamy serdeczne Bóg zapłać za ofiary na rzecz prac związanych z remontem naszej zabytkowej kaplicy. Pod koniec stycznia zakończono prace związane konsekracją elewacji oraz z wymianą dachu, który został pokryty łupkiem zgodnie z decyzją konserwatora zabytków. Wewnątrz kaplicy zostały zdjęte tynki gipsowe i wykonano tynk wa-



Przygotowani izolacji pod ogrzewanie podłogowe

pienny. W marcu zostało zamontowane ogrzewanie podłogowe. Zakończone zostały prace związane z modernizacją węzła grzewczego, który zasili również remontowaną kaplicę. Niektóre zakresy prac stanowią wkład własny parafii. Na ten cel można złożyć ofiarę na wydodrębnione remontowe konto bankowe parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie: 26 1240 1242 1111 0011 1439 7419.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają to dzieło modlitwą oraz materialnie. Bóg zapłać!

Otwarcie kaplicy i poświęcenie nowego ołtarza adoracji planowane jest w listopadzie. Duchowym przygotowaniem do tego wydarzenia będą misje święte, które odbędą się w naszej parafii w dniach 12-19 października 2025.



Ponowne układanie posadzki.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2025

Zapraszamy do udziału w rekolekcjach wielkopostnych, które odbędą się w dniach 30. marca – 2. kwietnia 2025. Przez całą niedzielę oraz w poniedziałek, wtorek i środę nauki rekolekcyjne w czasie Mszy św. będzie głosił o. MACIEJ ZINKIEWICZ z Zakonu Braci Kapucynów.

Brat Maciej Zinkiewicz jest wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie. Urodził się w Stalowej Woli (woj. podkarpackie). Po zakończeniu nauki w liceum ogólnokształcącym podjął studia z ekonomii na Uniwersytecie Warszawskim, które przerwał, by w roku 1997 wstąpić do nowicjatu Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Naukę kontynuował w Krakowie, uzyskując w roku 2004 dyplom magistra teologii. Po czterech latach pracy duszpasterskiej w Nowej Soli został skierowany na dalsze studia na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W roku 2014 obronił doktorat z filozofii. Jest wykładowcą logiki, filozofii poznania, historii filozofii oraz ogólnej metodologii nauk. Brat Maciej jest również dyrektorem wydawnictwa „Serafin” i redaktorem naczelnym „Głosu Ojca Pio”.



Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

KARDYNAŁ LUIS ANTONIO TAGLE Z WIZYTĄ W SOPOCIE

W piątkowe popołudnie 7 marca 2025 do naszego kościoła zawitał filipiński Kardynał Luis Antonio Tagle, który gości w naszej Archidiecezji. Jego odwiedziny w sopockiej świątyni wiązały się z faktem, że przy jej budowie pomagali niegdyś Filipińczycy. Ks. Tadeusz Cabała, który zainicjował budowę nowego kościoła, wspomina, że gdy w pewnej chwili zabrakło funduszy na jej kontynuowanie, wtedy z pomocą pośpieszyli właśnie Filipińczycy. Dzięki nim znów ruszyły prace. Od 1 października 1985 roku przy budowie nowego kościoła pracowało 285 Filipińczyków. Pracowali oni w Stoczni Gdańskiej przy budowie statków dla armatora szwedzkiego. Mieszkali w Sopocie w wynajętych dla nich mieszkaniach, a w Sopockim kościele znaleźli duszpasterza, który otoczył ich duchową opieką, sprawując dla nich Msze święte w języku angielskim. Po dniu ciężkiej pracy w stoczni przyjeżdżali do kościoła. Z ogromnym zapałem budowali świątynię, powtarzając, że to „dla Boga, dla Matki Bożej, dla narodu polskiego”. W okresie Bożego Narodzenia kolędowali w hotelach i po domach sopoczek, zbierając przy tej okazji znaczne fundusze na budowę kościoła. Konsekracji kościoła dokonał 31 lipca 1988 r. Prymas Filipin ks. kardynał Jaime Lachica Sin, arcybiskup Manili.

Kardynał Luis Antonio Tagle przyjechał do Polski na zaproszenie Arcybiskupa Tadeusza Wojdy, by spotkać się z duchowieństwem i laikatem archidiecezji gdańskiej w roku 100-lecia naszego lokalnego Kościoła. Kardynał Tagle jest obecnie proprefektem watykańskiej Dykasterii ds. Ewangelizacji, a także cenionym rekolekcjonistą, który z pasją mówi o Ewangelii. Duchowny urodzony w 1957 r. w Manili na Filipinach jest postacią nietuzinkową. Od lat pełni kluczowe role w hierarchii kościelnej, łącząc tradycję z nowoczesnym podejściem do ewangelizacji. Żywo angażuje się w sprawy społeczne i dialog z różnymi grupami wiernych. W latach 2011-2019 był arcybiskupem Manili i prymasem Filipin, a w 2012 r. papież Benedykt XVI mianował go kardynałem.



PIELGRZYMKA DO WEJHEROWA



W sobotę 15 marca grupa ministrantów wraz z rodzicami i rodzeństwem wyruszyła na pielgrzymkę do Wejherowa, by uczestniczyć w drodze krzyżowej. Zaczęliśmy od odwiedzenia klasztoru sióstr zmartwychwstańek, a następnie wraz z s. Mateuszą wyruszyliśmy na kalwaryjskie wzgórze.

Kalwaria Wejherowska to zespół 26 kaplic ufundowanych przez wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera – założyciela Wejherowa. Została zbudowana w latach 1649-1655. Jest ona perłą architektury sakralnej Polski Północnej i obok Kalwarii Zebrzydowskiej i Pakoskiej jest najstarszym sanktuarium Męki Pańskiej w Polsce.

WSPÓLNE WYJŚCIE DO KINA

W marcu obchodzimy dwie ważne uroczystości: św. Józefa oraz Zwiastowania. Tak się złożyło, że mieliśmy okazję uczestniczyć w projekcji dwóch filmów, które pogłębiły odkrywanie zarówno postaci św. Józefa, jak i tajemnicy Maryi. Pierwszy film to „Serce Ojca. Cuda świętego Józefa”, który pozwolił nam zobaczyć fenomen tego świętego i jego żywy kult we współczesnym świecie – mogliśmy obejrzeć w środę 12 marca. Drugi film, który został wyświetlony w środę 26 marca, ukazał nam Maryję w tajemnicy wyrażonej przez Nią samą w Lourdes: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.



PIELGRZYMKA Z SOPOTU DO OLIWY



W sobotę 29 marca odbyła się kolejna piesza pielgrzymka z Sopotu do Oliwy. Okazją była 742. rocznica włączenia terenów Sopotu pod opiekę duszpasterską opactwa cysterskiego w Oliwie, a także Rok Jubileuszowy w Kościele Powszechnym i Jubileusz 100-lecia Archidiecezji Gdańskiej. Wyruszyliśmy o godz. 11.00 spod kościoła św. Jerzego. W czasie drogi modliliśmy się na Różańcu w intencji mieszkańców naszego miasta – naszych parafii oraz tych, którzy odwiedzają Sopot. Pierwszym celem naszej wędrówki była Archikatedra. Tu mogliśmy otrzymać odpust przez nawiedzenie kościoła jubileuszowego. Na zakończenie o godz. 13.00 uczestniczyliśmy we Mszy świętej w pobliskim kościele św. Jakuba.

Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego